Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa, 28 lipca 1928 roku. № 31.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu.

Już niewiele czasu dzieli nas od otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Pierwszy ten występ publiczny naszego przemysłu pod egidą Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego jest poważną troską władz naszej organizacji tembardziej, że jest to pierwszy nasz występ samodzielny. Pierwsze kroki, jak zwykle, nie są łatwe. Zgromadzenie materjału wystawowego wymaga ogromnej pracy i wysiłku, który znacznie przerasta siły każdej jednostki i dlatego też w wysiłku tym muszą wziąć udział wszyscy nasi członkowie, jeżeli im leży na sercu dobro przemysłu piwowarskiego.

W pierwszym jednak rzędzie musimy sobie uprzytomnić, co zbudować pragniemy i jakiemu celowi służyć będzie nasze wystąpienie.

Jedynym naszym celem jest tu popularyzacja i propaganda na rzecz piwa i dlatego główną myślą przewodnią kompletowania eksponatów winno być wykazanie i udokumentowanie szerokim warstwom zwiedzających, że piwo jest napojem wysoce pożytecznym, przez uwypuklenie wszystkich jego wysokocennych zalet, że warzone jest z surowców krajowych pierwszej jakości, że przemysł piwowarski stanowi poważny odłam rodzimej wytwórczości i że wzrost spożycia piwa jest poważnym czynnikiem gospodarstwa narodowego.

Zaprojektowane przez nasz Komitet Wystawowy trzy działy eksponatów w zupełności obejmują całość zamierzonego celu. Dział techniczny, obejmujący miniaturowe modele niektórych maszyn, a przedewszystkiem cały przebieg produkcji w tablicach i eksponatach, dział statystyczno-historyczny i dział propagandowy, stanowiłyby pewną nierozerwalną całość. Chodzi tylko o jaknajdoskonalsze wykonanie naszkicowanego planu przez osoby do tego uzdolnione i powołane. Bardzo dobrze się stało, że z ogólnej kalkulacji, budowa własnego pawilonu wypada taniej, aniżeli koszt stoiska we wspólnym gmachu, na czem bardzo wiele zyskamy.

Sposób zobrazowania działu technicznego i propagandowego, a przedewszystkiem zazwyczaj suchego materjału statystycznego, ujęty być musi według najnowszych metod nader ciekawie i nie nużąco. Czasy suchych wykresów bezpowrotnie minęły, a pomysłowość ludzka nawet suche daty statystyczne przedstawić dziś umie w formie ciekawej i przyciągającej.

Fundusze przeznaczone na to, a uchwalone przez wszystkie nasze związki dzielnicowe, nie pozwalają nam na zbyt okazałe wystąpienie, w każdym jednak razie pozwolą na osiągnięcie zamierzonego celu.

Dotychczasowe planowania wystawy, obmyślania w jakie formy ująć nasze eksponaty i t. d. winny już być zakończone, a resztę czasu, którego przecież nie mamy zawiele, musimy poświęcić na energiczne realizowanie zamierzeń i jaknajprędzej przystąpić do zbierania niezbędnego funduszu.

Wobec tego Komitet Wystawowy Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego zwraca się do związków dzielnicowych z prośbą o jaknajenergiczniejsze przystąpienie do ściągania uchwalonych na ten cel składek i przesyłania ich do Centralnego Związku.

Zwłoka w wykonaniu uchwał związków dzielnicowych, mających na celu sfinansowanie naszego przedsięwzięcia, może w znacznej mierze utrudnić i tak nader uciążliwą pracę Komitetu Wystawowego, pokrzyżować nasze plany i cele i sparaliżować najlepsze chęci i zamiary.

Poznań 1929.

WARTOŚĆ PIWA DLA ZDROWIA.

Zagadnienie, dotyczące wartości piwa, jako napoju i środka spożywczego, od niepamiętnych czasów było tematem roztrząsanym przez wielu na łamach prasy, a wielokrotnie było tematem poważnych i głębokich studjów naukowych.

Sfery fanatycznego antialkoholizmu, naturalnie, odmawiają piwu wszelkich naukowo dowiedzionych zresztą zalet dlatego jedynie, że zawiera ono znikomą zawartość alkoholu, która niweczy wszystkie dodatnie cechy piwa, jako napoju. Na to, że tak mała zawartość wyskoku jest fizjologicznie dla normalnego człowieka nieszkodliwa — uporczywie pozostają głusi i każdą, choćby najmniejszą, dawkę alkoholu uważają za truciznę.

W tej to sprawie zabrali ostatnio głos dwaj wybitni niemieccy uczeni wyłaniając swój punkt widzenia w „Dormstadter Tageblatt". Są to radca sanitarny z Berlina dr. Bergmann i dr. med. Georgi, których autorytet znacznie przewyższa autorytet wielu naszych działaczy antialkoholowych, którym trudno odmówić jaknajszlachetniejszych pobudek, w dziedzinie jednak fizjologji i medycyny pozostać mogą nieco na uboczu. Posłuchajmy co na temat szkodliwości alkoholu w małych dawkach twierdzą wspomniani uczeni.

„Spożycie piwa nie jest li tylko zagadnieniem odżywiania, gdyż dzięki swej hygjenicznej i gospodarczej doniosłości jest dziś sprawą dobra ogólnego. Dlatego też o istocie tego zagadnienia należy jaknajpilniej uświadomić najszersze warstwy ludności, jednak nie opierając się na efektach djalektycznych, lecz jedynie na prostem omówieniu rzeczywistości.

Na pierwszy plan wysuwają się trzy prawdy:

Po pierwsze: alkohol nie jest dla naszego organizmu składnikiem trującym i obcym, lecz wytwarza się sam w komórkach ciała. Bierze on zatem również udział w podtrzymywaniu naszego życia i zdrowia.

Po wtóre: od zamierzchłych czasów aż po dzień dzisiejszy jest i było rozpowszechnione spożywanie przez ludność napojów alkoholowych pod wszystkiemi szerekościami geograficznemi i u wszystkich ludów, co jest dowodem, że odpowiada głęboko zakorzenionym potrzebom szerokich mas.

Po trzecie: piwo, ze wszystkich znanych nam napojów, zawiera obok największej ilości węglowodanów, najmniejszą zawartość alkoholu, przez co jest najpożyteczniejszym środkiem do zaspokojenia potrzeb alkoholu.

Jeżeli uwzględnimy te trzy niezbite prawdy, to musimy wyciągnąć stąd wniosek, że nie wolno nam walczyć ze spożyciem piwa, lecz z brakiem umiarkowania. Nawet najniezbędniejsze środki spożycia, takie, jak sól, chleb i woda mogą stać się nawet śmiercionośnemi truciznami, li tylko przez samo ich nadużycie. Czyż mamy dlatego tylko się ich wyrzec i potępić?

Piwo, niezależnie od jego dalekoidącego znaczenia dla życia gospodarczego, jest nieocenionym środkiem pomocniczym hygieny ludowej. Zakaz spożywania, a nawet tylko spadek spożycia piwa, miałby i musiałby mieć jako skutek, że miejsce piwa zajęłyby małowartościowe i szkodliwe trunki zaspakajające potrzebę alkoholu".

Obserwując nasze daty statystyczne spożycia piwa i wódki musimy dojść do wniosku, że ostatnie twierdzenie jest dokładnem odzwierciadleniem istotnego stanu rzeczy.

KONCENTRACJA W PIWOWARSTWIE.

W okresie powojennym już od roku 1920 ilość czynnych browarów stale się zmniejsza. Zaraz po wojnie uruchomiono na wszystkich ziemiach Polski 246 browarów, z których zaledwie 185 utrzymało się przy życiu.

Ofiarą padły przeważnie browarki technicznie stojące na niskim poziomie. Zjawisko to obserwujemy w całej Europie pomimo, że nie wszędzie przecież powojenne spożycie piwa spadło w tym stosunku co u nas. Przed wojną, na ziemiach wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, czynnych było pięćset browarów, których ilość zmalała do dziś o 63%.

Nie inaczej przedstawia się cyfrowo sprawa w innych krajach, jak podaje „Brauer und Hopfen Zeitung" (Nr. 171 — 1928):

	Browary przemysłowe	
	1913	1927
Anglja	4512	1722
Belgja	3212	1942
Czechosłowacja	667	500
Danja	336	227
Francja	2740	1700
Holandja	444	250
Niemcy	4234	1825

Sądząc ze wzrostu spożycia piwa, jaki obserwujemy od lat trzech, przypuszczaćby należało, że na tej ilości czynnych browarów już się utrzymamy i że nadal wszystkie już będą zatrudnione. Niestety jednak tak nie jest ze względu na to, że mamy jeszcze cały szereg browarków małych, stojących na niezwykle niskim poziomie pod względem urządzeń technicznych, które, we współzawodnictwie co do jakości piwa, ulec będą musiały, o ile energicznie nie przystąpią do gruntownych inwestycyj. Czy jednak na to znajdą środki, jeżeli do tej pory szukały ratunku li tylko w konkurencji cenami?

Zaznaczyć tu przytem musimy, że charakter koncentracji piwowarstwa, jaką przeprowadzono w krajach zachodnich, jest nieco odmienny. Tam browary dobrowolnie łączyły się w duże towarzystwa lub koncerny i pod wpływem konjunktury ograniczały ilość warsztatów pracy, przystosowując się do zmniejszonej pojemność rynku. U nas, niestety, każda niemal likwidacja browaru była w swoim rodzaju katastrofą i wynikiem długotrwałości wycieńczającej walki o utrzymanie się na poziomie, co również wycieńczało i osłabiało tych, którzy z tej walki wyszli zwycięsko.

W bardzo nielicznych miejscowościach przeprowadzono koncentrację rozumną i zdrową.

KUPCY WINNO-KOLONJALNI O REWIZJI KONCESJI.

(Wywiad „Tygodnika Handlowego").

Chociaż sprzedaż piwa, zawierającego do 2½% alkoholu, nie jest uzależniona od koncesji, to jednak sprawa redukcji i rewizji koncesji ma dla nas zasadnicze znaczenie, gdyż utrudnia handel i wyszynk wyższych gatunków piwa, przez co krępuje swobodny rozwój naszego piwowarstwa. Wszelkie utrudnienia i ograniczenia tak zwężą nasz rynek, że stać się może niewystarczający dla naszej produkcji piw mocnych, a zachowa dostateczną pojemność dla importu zagranicznego.

W sprawie rewizji ciekawy wywiad opublikował „Tygodnik Handlowy".

„Sprawa rewizji koncesyj udzielanych przez władze skarbowe na artykuły monopolowe, ciągnie się już od kilku lat. Jak wiadomo, odnośny dekret z roku 1924 przewiduje, iż wszelkie koncesje mają być udzielane przedewszystkiem inwalidom wojennym, a także osobom w dekrecie uprzywilejowanym.

Wzmiankowany dekret miał być wprowadzony w życie do dnia 31 grudnia ub. r.; termin ten jednak został przedłużony do dnia 30 czerwca r. b., a ostatnio sprolongowano go końca tego roku. W związku z tem stała się również aktualna sprawa prolongowania również do końca roku koncesyj, cofniętych od 1 lipca tym kupcom, którzy dwukrotnie przekroczyli zakaz o sprzedaży trunków w godzinach zabronionych w dni prohibicyjne.

W sprawie tej redakcja wspomnianego tygodnika zwróciła się o bliższe informacje do prezesa koła kupców winno-kolonjalnych przy S. K. P. w Warszawie, p. sędziego F. Pawłowskiego.

Pan prezes Pawłowski udzielił łaskawie następującej opinji.

Cele, dla których został wprowadzony znany zakaz sprzedaży spirytualji w soboty popołudniu i w niedziele, w praktyce okazały się nie do osiągnięcia.

Prawodawca, dążąc do ograniczenia spożycia alkoholu, obrał niewłaściwy sposób walki.

Jak wykazała praktyka ograniczenia w handlu spirytualjami wpłynęły na wzrost spożycia — właśnie w godzinach zakazanych dla tego handlu.

Walka z pijaństwem ma, rzecz oczywista, głęboką rację bytu, ale na drodze odpowiedniego uświadamiania społeczeństwa, propagowania sportów wśród szerokich sfer ludności, fundowania specjalnych szpitali dla alkoholików i t. p. Winny zająć się tą akcją przedewszystkiem samorządy, które fundusze na cele powyższe czerpać mogą ze specjalnie przeznaczonych od kilku lat kapitałów rządowych na walkę z alkoholizmem. Warszawska rada miejska weszła już na tę drogę i w roku przyszłym napewno już będzie mogła poszczycić się pewnemi konkretnemi wynikami.

Środki policyjne wywołują tylko przeciwny od zamierzonego skutek, czego przykład dają nam nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Cyfry przekonywują nas, że spożycie alkoholu stale wzrasta; najbardziej trunkowemi miastami w Rzeczypospolitej Polskiej są: Wilno, oraz Warszawa (6,64 litra na głowę mieszkańca), najmniej alkoholu spożywa Kraków, bo zaledwie 1,34 litra na jednego mieszkańca. Średnio biorąc na jednego obywate-

la w b. Kongresówce przypada ponad 2 litry, w Małopolsce zaś i w Poznańskiem — poniżej 2 litrów.

Należy stwierdzić, że

ześrodkowanie handlu spirytualjami w rękach inwalidów będzie przedewszystkiem sprzyjało rozwojowi tajnej sprzedaży wódek,

nota bene fałszowanych, co przyczyni się do dalszego rozwoju alkoholilzmu, a także wpłynie na zmniejszenie dochodów państwowych.

Zadaniem zrzeszeń kupieckich jest przeto prowadzenie akcji zarówno o całkowite zniesienie ograniczeń, co do godzin handlu trunkami, jak i o zachowanie koncesyj dotychczasowym ich posiadaczom.

Wynagrodzenie inwalidów za ich zdrowie, oddane w obronie Ojczyzny, kosztem samych kupców nie wytrzymuje krytyki, zarówno z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, jak i ze stanowiska gospodarczego.

Na cele, związane z uposażeniem inwalidów — państwo powinno opodatkować wszystkich mieszkańców Polski; zamiast dążyć do zniszczenia istniejących warsztatów pracy, z których Skarb czerpie dzisiaj poważne dochody, trzeba wprowadzić powszechny podatek inwalidzki.

Zasada zabezpieczenia warunków egzystencji inwalidom wojennym za pomocą koncesyj na handel artykułami monopolowemi, odbieranych zawodowym kupcom — powinna upaść.

W przeciwnym razie nastąpi zamiana inwalidów fizycznych — żołnierzy na inwalidów materjalnych — kupców:

obdzieleni koncesjami nie zdobędą warsztatów pracy, zapewniających im utrzymanie,

gdyż w ogromnej większości wypadków nie będą umieli pracować na tych warsztatach i okażą się zbyt słabi materjalnie na prowadzenie handlu; wreszcie Skarb Państwa zostanie narażony na poważne straty z powodu upadku i zniszczenia odnośnych przedsiębiorstw kupieckich".

Umowa o pracę robotników.

W dniu 24 lipca b. r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku „o umowie o pracę robotników" (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz 324). Z dniem tym tracą moc przepisy sprzeczne dawnych ustaw państw zaborczych, w pierwszym rzędzie:

a) Obowiązująca na ziemiach b. zaboru rosyjskiego Ustawa o pracy w przemyśle (art. 42 — 63, 87 — 102, 201 — 222 zbioru praw rosyjskich, tomu XI, części II z roku 1913).

b) Obowiązująca na ziemiach b. zaboru austrjackiego: ustawa przemysłowa (art. 72 — 88a, 90 i 91) w brzmieniu noweli z dnia 5 lutego 1927 roku (Dz. u. p. austr. Nr. 26), oraz powszechna ustawa górnicza (§§ 200 — 209 z dnia 23 maja 1854 roku Dz. u. p. austr. Nr. 146).

c) Obowiązująca na ziemiach b. zaboru pruskiego: ordynacja przemysłowa Rzeszy Niemieckiej w brzmieniu noweli z dnia 27 grudnia 1911 roku (Dz. ust. Rzeszy Niemieckiej z roku 1912, str. 139) oraz powszechna ustawa górnicza (art. 80 — 85h, 92, 93 z dnia 24 marca 1865 roku. Zbiór Praw prus. str. 705).

d) Polska ustawa o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową (art. 3) z dnia 15 lipca 1920 roku. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 403).

Pozatem wszelkie postanowienia umów, zawartych zarówno po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia, jak i przed tą datą, a regulujące warunki pracy mniej korzystnie dla robotników, aniżeli to czyni niniejsze rozporządzenie, są nieważne i ulegają z mocy samego prawa zastąpieniu przez odnośne postanowienia niniejszego rozporządzenia (art. 66). Tak więc z dniem 24 lipca bieżącego roku dotychczasowe umowy o pracy winny ulec zmianie w myśl omawianego rozporządzenia.

Omawiając poszczególne przepisy, pomieszczamy w nawiasach odpowiadające im artykuły rozpo-

rządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej „o umowie o pracę robotników“.

1. Strony zawierające umowę o pracę.

Stronami, zawierającemi umowę o pracę, są: pracodawca, oraz każda zatrudniona u niego w pracy fizycznej osoba, dostarczająca mu swej pracy wzamian za umówione w gotówce lub w naturze wynagrodzenie, z wyjątkiem (art. 1 i 2).

(wyjątki nie dotyczą browarów poza):

f) pracowników domowych (służby domowej);

h) pracowników umysłowych. Za pracowników umysłowych należy uważać osoby, wykonywujące czynności, wymienione w art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323), mianowicie:

1) osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jako to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i inżynierów, techników, konstruktorów, kontrolerów, majstrów, kierujących technicznie pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach, którzy są za całość tej pracy odpowiedzialni;

6) osoby, pełniące czynności biurowe i kancelaryjne oraz czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne;

7) telefonistów i telegrafistów;

8) kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów.

2. Zawarcie i rozwiązanie umowy o pracy.

1) Sposoby zawierania umowy o pracy.

Umowa o pracę, o ile chodzi o jej stronę formalną — może być zawarta:

a) na piśmie, przyczem może to być uskutecznione w sposób dowolny, np. przez wręczenie książeczki obrachunkowej, w której wymienione są warunki pracy i t. p.,

b) ustnie;

c) przez dopuszczenie do pracy w trybie przyjętym w danym zakładzie pracy (art. 3 i 4).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Posiedzenie Zarządu C. Z. P. P. i S. W dniu 18 b. m. odbyło się Warszawie posiedzenie Zarządu C. Z. P. P. i S. W myśl protokółu Komisji Rewizyjnej odczytano i zatwierdzo bilans oraz rachunek wpływów i wydatków za rok 1927 i budżet na rok 1928.

Delegaci C. Z. P. P. i S. zdali następnie sprawozdanie z objazdu prowincji, a mianowicie: Łodzi, Grodna, Lublina i Równego. Z badań, przeprowadzonych na miejscu, wyciągnięto wniosek, że spoistość między browarami jest zbyt mała, a stosunek składów hurtowych i browarów zbyt luźny, co było główną przyczyną trudności, jakie napotkano przy wprowadzeniu ostatnio uchwalonej podwyżki cen piwa.

W celu złagodzenia konkurencji Zarząd uchwalił interwenjować w browarach w kilku zakomunikowanych mu wypadkach.

Coraz częściej wybuchające bojkoty browarów przez związki i stowarzyszenia naszych odbiorców, godzące zawsze w najżywotniejsze interesy przemysłu piwowarskiego, nasuwają konieczność wprowadzenia stałej i systematycznej obrony. Zarząd w zasadzie uchwalił doraźne jaknajenergiczniejsze popieranie wszelkiej akcji antibojkotowej, a niezależnie polecił Sekretarjatowi C. Z. P. P. i S. opracowanie statutu i regulaminu organizacji, której jedynym celem byłaby walka z bojkotami i rekompensowanie strat browarów bojkotowanych. Projekt takiej organizacji rozpatrywany będzie na przyszłem posiedzeniu Zarządu, które odbędzie się w m. wrześniu.

Na rok szkolny 1928/29 Krakowskiej Szkole Piwowarskiej przyznano subwencję w wysokości 3000 zł., płatną w dwu ratach, t. j. 1.IX.28 i 1.II 1929 roku.

Niezależnie od subwencji dla Szkoły, uchwalono udzielić niezamożnym jej słuchaczom zapomóg miesięcznych.

Wobec tego, że obecny sezon jest najdogodniejszym momentem dla browarów do spłacenia należności na fundusz wystawowy, postanowiono zwrócić się do związków dzielnicowych o jaknajenergiczniejsze ściąganie składek na fundusz wystawowy i przekazywanie ich do C. Z. P. P. i S.

Odnośne uchwały ogólnych zebrań związków dzielnicowych brzmią jak następuje:

Ogólne Zebranie Związku Właścicieli Browarów w Polsce uchwala, że na pokrycie kosztów, związanych z udziałem C. Z. P. P. i S. w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, każdy członek wpłacać będzie, niezależnie od składek członkowskich, po 10 gr. za każdy hektolitr sprzedanego piwa, poczynając od dnia 1 listopada 1927 roku, a kończąc na dniu 1 listopada 1929 roku.

Uchwała Związku Browarów Małopolski, Śląska Górnego i Cieszyńskiego brzmi identycznie z tą tylko różnicą, że termin wyznaczono od 1 stycznia 1928 roku do 1 stycznia 1930 roku.

Termin wypłaty subwencji Powszechnej Wystawie Krajowej nie uległ żadnej zmianie.

Zarząd C. Z. P. P. i S., w sprawie zamierzonego zjazdu browarów kresów północno-wschodnich, zajął jaknajprzychylniejsze stanowisko i wyraża nadzieję, że zjazdowi uda się jaknajpomyślniej rozwiązać sprawę swojej organizacji w czem liczyć może na jaknajdalej idącą pomoc Centrali.

W wolnych wnioskach poruszona została sprawa używania cukru do produkcji piwa t. zw. słodowego. Polecono związkom dzielnicowym, ażeby w swoim zakresie opracowały wnioski na przyszłe zebranie Zarządu C. Z. P. P. i S.

Na tem obrady zakończono.

Szkoła piwowarska. Uruchomienie szkoły piwowarskiej w Krakowie jest już dziś zależne tylko od tego, czy wszyscy kandydaci, którzy złożyli podania, zgłoszą się z początkiem roku szkolnego. C. Z. P. P. i S., udzielając szkole subwencji i niezamożnym słuchaczom — stypendjów, zrobił wszystko, co było w jego mocy, ażeby uruchomić tę niezbędną dla rozwoju naszego piwowarstwa placówkę.

Podania i zgłoszenia do szkoły wniosło 15 kandydatów, z tych przeważna ilość kandydatów z praktyką dwuletnią i dłuższą, a tylko trzech z praktyką krótszą. Wszyscy kandydaci są obecnie na posadach bądź na praktyce w browarach i należałoby się spodziewać, że ich pracodawcy użyją wszystkich swoich wpływów, ażeby zachęcić ich do dalszych studjów w szkole piwowarskiej i że ułatwią im stawienie się w dniu 7 — 8 września w Krakowie w celu zapisania się w poczet słuchaczów szkoły.

Każdy zaś z kandydatów natychmiast winien przesłać do Zarządu Szkoły deklarację, w której „zobowiązuje się w dniu 7 — 8 września b. r. zjawić się do wpisu i uczęszczać regularnie do szkoły" w myśl formularza, który szkoła rozesłała wszystkim zgłoszonym kandydatom.

Lista kandydatów:
1) Bałko, 2) Boradajkiewicz, 3) Gnołek, 4) Grzeczyński, 5) Jenkisz, 6) Kłyś, 7) Kostyal, 8) Kruparz, 9) Łazarewicz, 10) Maurer, 11) Rolko, 12) Rybak, 13) Skupień, 14) Walezy, 15) Ziemba.

Rewizje wagonów prywatnych. Jak nas informują, Wileńska Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych, nie bacząc na wyraźny okólnik Ministerstwa Kolei VI - 47/20/28 z dnia 31 grudnia 1927 roku („Przemysł Piwowarski" Nr. 4 z 1927 roku), domaga się, ażeby wagony prywatne do przewozu piwa, t. zw. „Sp." podlegały rewizji co rok.

W reklamacjach należy się powoływać na powyżej wspomniany okólnik według brzmienia, którego rewizja odbywać się winna co trzy lata przyczem w pierwszym roku po rewizji przysługuje prawo korzystania z obiegu pośpiesznego.

Bojkot w Łodzi. Jak nam komunikują browary łódzkie, bojkot browarów SS-rów K. Anstadta i Gustawa Keilicha został w dniu 16 lipca zniesiony.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	23/VII.	48 — 49 zł.
	24/VII.	47 — 48 zł.
	25/VII.	47 — 48 zł.
Bydgoszcz.	25/VII.	45 — 46 zł.
Lwów.	20/VII.	46 — 47 zł.
Wilno.	24/VII.	56 zł.
Hamburg.	20/VII.	12.10 flh. Dun. Ros.
	24/VII.	12.— flh. Dun. Ros.
	25/VII.	10.80 flh. Dun. Ros.
	20/VII.	11.15 flh. La Plata
	24/VII.	11.15 flh. La Plata
	25/VII.	12.20 flh. La Plata
	20/VII.	10.75 flh. Marokko
	24/VII.	10.65 flh. Marokko
	25/VII.	10.75 flh. Marokko
Chicago.	19/VII.	Malting 70 — 90 cts. za bushel
	21/VII.	Malting 70 — 90 cts. za bushel
	23/VII.	Malting 65 — 90 cts. za bushel
	24/VII.	Malting 70 — 88 cts. za bushel
Nowy York.	11/VII.	Malting 94 cts. za bushel
	12/VII.	Malting 95 cts. za bushel
	13/VII.	Malting 94 cts. za bushel
	14/VII.	Malting 94 cts. za bushel

CENY CHMIELU.

Lwów 21/VII. Sytuacja na rynku chmielu spokojna przy tendencji mocniejszej. Płacą za I gatunek 10 — 12 dol. za najprzedniejsze gatunki nawet do 20 dol. za 50 kg. Wskutek upałów nastąpiło małe ożywienie, które po ostatnich opadach atmosferycznych znowu osłabło. Młoda roślina przedstawia się nieszczególnie z powodu silnych upałów.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; ½ str. Zł. 80.—; ⅓ str. zł. 60—; ¼ str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY“ w Warszawie, Kapucyńska 7.